

# Jednodniówka

\* Miejskiej Biblioteki Publicznej \*  
im. Teodora Heneczka w Piekarach Śląskich

## Drodzy Czytelnicy!

Oddajemy dziś w Państwa ręce specjalne wydanie gazety przygotowane z okazji 80-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Teodora Heneczka w Piekarach Śląskich. To dla nas moment szczególny, czas podsumowań, ale także refleksji nad tym, czym biblioteka była, jest i dokąd zmierza.

Sięgając po tę formę, wracamy do tradycji, która była już częścią naszej historii. Przez lata biblioteka wydawała własne czasopisma: „Woluminkę”, przygotowywaną przez Filię nr 6, oraz „Bibliofana”, wydawanego przez Bibliotekę Centralną. Dzisiejsze wydanie jest więc nie tylko elementem jubileuszu, ale także świadomym nawiązaniem do tego, co okazało się wartościowe – do opowiadania o bibliotece jej własnym głosem.

W tym numerze znajdują Państwo zarówno spojrzenia w przeszłość, jak i opowieść o tym, czym biblioteka jest dzisiaj. Są tu historie ludzi oraz opisy miejsc i inicjatyw, które tworzą jej codzienność, od działań dla najmłodszych, przez aktywność seniorów i młodzieży, po projekty społeczne i nowe przestrzenie, takie jak Pupiloteka.

Biblioteka od zawsze była czymś więcej niż zbiorem książek. Jorge Luis Borges napisał kiedyś: *Zawsze wyobrażałem sobie raj jako bibliotekę*. Być może dlatego tak wielu z nas odnajduje tu coś dla siebie: spokój, inspirację, spotkanie, a czasem zupełnie nową drogę.

Niech to wydanie będzie nie tylko okazją do wspomnień, ale także zaproszeniem do dalszego współtworzenia tej historii.

Marcin Jurkowski  
Dyrektor Miejskiej Biblioteki  
Publicznej im. Teodora Heneczka  
w Piekarach Śląskich

## Piekarska biblioteka - miejsce, które się zmienia. I zmienia nas...

Komuś mogłoby się wydawać, że biblioteka to przestrzeń niezmienna. Cicha, uporządkowana, wypełniona regałami pełnymi książek i szelestem przewracanych stron. Miejsce, do którego przychodzi się na chwilę, po lekturę czy po informację. I w tym obrazie jest wiele prawdy. Ale tylko częściowo.

Współczesna biblioteka nie przestała być domem książki. Nadal nim jest i pozostanie. Jednak świat wokół niej zmienił się na tyle, że musiała zmienić się także ona. Nie po to, by zatracić swoją tożsamość, lecz po to, by właśnie ją zachować.

Dziś biblioteka jest przestrzenią spotkań. To instytucja, w której obok książek obecni są ludzie, ich potrzeby, emocje i pomysły. Coraz częściej określa się ją mianem „trzeciego miejsca”, czyli takiej przestrzeni pomiędzy domem a pracą, do której przychodzi się nie z obowiązku, lecz z potrzeby bycia. W Piekarach Śląskich ta zmiana ma bardzo konkretny wymiar.

To Biblioteka Malucha, w której najmłodsi stawiają pierwsze kroki w świecie książek.

To Biblioteka Aktywnego Seniora, gdzie doświadczenie spotyka się z potrzebą bycia razem i gdzie wiele osób angażuje się również jako wolontariusze.

To Biblioteka Podróżnika, dzięki której można wyruszyć w świat bez opuszczania miasta.

To Pupiloteka, przestrzeń przyjazna zwierzętom, przypominająca, że biblioteka może być miejscem otwartym i gościnnym.

To także Młodzieżowa Rada Biblioteki, która pokazuje, że młodzi ludzie nie chcą być jedynie odbiorcami

oferty, tylko dodatkowo jej współtwórcami. Wnoszą do biblioteki energię, świeżość i odwagę w myśleniu o kulturze.

To wreszcie dziesiątki działań, których nie sposób zamknąć w jednym zestawieniu: warsztaty, spotkania, projekty społeczne, zajęcia z nowych technologii i robotyki, współpraca ze szkołami, instytucjami kultury, Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji, Młodzieżowym Domem Kultury, organizacjami społecznymi i fundacjami. To działania realizowane wspólnie z osobami z niepełnosprawnościami, zajęcia dla uczniów szkół specjalnych, praktyki dla uczestników warsztatów terapii zajęciowej. Przez kilka lat biblioteka była także miejscem spotkań z wolontariuszami z różnych krajów, którzy w ramach programu Erasmus+ prowadzili zajęcia i wnosili do naszej codzienności międzynarodową perspektywę. Biblioteka nie funkcjonuje obok miasta. Jest jego częścią.

Jednym z ważnych momentów tej drogi był udział w ogólnopolskim programie BLISKO, czyli przedsięwzięciu wspierającym rozwój bibliotek jako centrów życia lokalnego. Jego ideą było wzmocnienie relacji ze społecznością oraz tworzenie warunków do powstawania inicjatyw oddolnych. Dzięki temu wyraźnie wzrosła liczba działań inicjowanych przez mieszkańców i realizowanych przy wsparciu biblioteki. To doświadczenie pokazało, że biblioteka nie musi wszystkiego inicjować. Wystarczy, że stworzy przestrzeń, w której inni będą chcieli działać.

Jednakże nie zapominamy o tym, co stanowi fundament. W strukturze biblioteki funkcjonuje Izba Regionalna, miejsce, w którym przechowywana jest pamięć o przeszłości miasta. To tam historia spotyka się z teraźniejszością, a tradycja z nowoczesnością. Równolegle prowadzone są działania związane z digitalizacją zbiorów, rozwijaniem archiwów społecznych oraz udostępnianiem materiałów w nowoczesnej formie, co pozwala zachować dziedzictwo i jednocześnie uczynić je dostępnym dla współczesnych odbiorców.

O tym, jaka jest dziś biblioteka, najlepiej świadczą jednak ludzie, którzy ją tworzą, zarówno ci, którzy z niej korzystają, jak i ci, którzy w niej pracują. W moim przypadku ta historia zaczęła się w 1998 roku. Podczas studiów podjąłem pracę w bibliotece na chwilę. Ta chwila trwa do dziś. Przez lata miałem okazję poznać ją z różnych perspektyw, od pracy na najniższych stanowiskach, przez zadania związane z promocją i finansami, aż po funkcję dyrektora. Dzięki temu wiem jedno – biblioteka to nie budynek ani zbiór książek, lecz ludzie.

Tworzy ją zespół zgrany, zaangażowany i otwarty na nowe wyzwania. To dzięki ich kreatywności, wzajemnemu zaufaniu i gotowości do ciągłego rozwoju możliwe jest wszystko, co dzieje się w bibliotece. Szkolenia,

zdobywanie nowych kompetencji i odwaga w realizowaniu pomysłów przekładają się na jakość naszej pracy.

Patrząc w przyszłość, warto zadać sobie pytanie, jak będzie wyglądała biblioteka za dwadzieścia lat. Być może będzie jeszcze bardziej nowoczesna. Być może zmienią się narzędzia i formy kontaktu, a książka przybierze nowe formy, których dziś jeszcze nie potrafimy sobie wyobrazić.

Ale jedno wydaje się pewne. Jeśli pozostanie instytucją otwartą, życzliwą i potrzebną, taką, która rozumie ludzi i potrafi odpowiadać na ich potrzeby, to niezależnie od wszystkiego nadal będzie miała sens. A może nawet większy niż kiedykolwiek wcześniej.

Marcin Jurkowski



Biblioteczny ogródek przy ul. Kalwaryjskiej, IX 2025

## Książkami zapisana. Najkrótsza historia piekarskiej biblioteki

Biblioteka we współczesnym ujęciu ewoluowała z tradycyjnego miejsca przechowywania książek w dynamiczną instytucję kultury. Działa jako „trzecie miejsce” – przestrzeń otwarta, łącząca funkcje edukacyjne i społeczne. Poza tradycyjnym czytelnictwem promujemy kulturę audiowizualną, zapewniamy dostęp do nowych technologii oraz działamy na rzecz włączenia społecznego. A jakie były początki naszej biblioteki?

Książka w Piekarach ma dwuwiekową tradycję. W pierwszej połowie XIX wieku proboszcz piekarski ksiądz Jan Alojzy Nepomucen Ficek szerzył oświatę i kulturę wśród mieszkańców za pośrednictwem polskich książek. Zasługi w upowszechnianiu bibliotek na Śląsku, w tym w Piekarach, położyło Towarzystwo Czytelni Ludowych. Z dokumentów dostępnych w Izbie Regionalnej wynika, że w Dąbrówce Wielkiej w 1917 roku została założona przez TCL biblioteka. Także w Kozłowej Górze działała placówka, której zbiory wraz z katalogiem zostały przekazane do biblioteki w Tar-

nowskich Górach tuż przed wybuchem II wojny światowej. Biblioteka w Brzezinach miała siedzibę w szkole, a w 1929 roku została przeniesiona do nowo wybudowanego Zakładu św. Antoniego. W czasie zawieruchy wojennej księgozbiory uległy zniszczeniu i rozproszeniu. Po wojnie rozpoczęto pracę od podstaw, gromadząc nieliczne ocalałe książki i zakładając biblioteki. Tu szacunek i wdzięczność należy oddać prekursorom piekarskich bibliotek, które tworzyły pierwsze powojenne biblioteki, gromadziły zbiory, często zbierając książki wśród mieszkańców. To Wanda Rogulanka-Kurz, Helena Gwóźdź, Stanisława Skalmierska, Teresa Rogacz i Aniela Musialik-Szczepańska.

Najstarszy zapis znajduje się w księdze inwentarzowej biblioteki w Brzozowicach Kamieniu, z datą 16 października 1945 roku, potem kolejno powstawały biblioteki w Dąbrówce Wielkiej, Kozłowej Górze, Piekarach, Brzezinach Śląskich. Wszystkie te placówki, zgodnie z Dekretem o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi z 17 kwietnia 1946 roku, zostały włączone do powiatowej sieci Samorządowych Bibliotek Publicznych w Tarnowskich Górach. Po II wojnie światowej, 1 marca 1946 roku, zarejestrowano działającą bibliotekę ludową przy Domu Kultury w Brzezinach pod nazwą Publiczna Biblioteka Gminna Brzezina Śl., a nadzór nad nią objęły władze gminy. To początek powojennego funkcjonowania biblioteki publicznej w naszym mieście.



Herman Biernot w bibliotece w Brzezinach Śląskich po II wojnie światowej

W 1949 roku na dzisiejszym obszarze Piekar Śląskich funkcjonowało pięć bibliotek. Dysponowały one 4555 woluminami i miały zarejestrowanych 1092 czytelników. W 1966 i 1979 roku utworzono filie na Osiedlu Wieczorka, zaś w 1967 roku uruchomiono filię w Szarleju. Reforma administracyjna z 1975 roku wprowadziła szereg zmian w sieci bibliotek publicznych. Zarządzeniem wojewody katowickiego z grudnia 1975 roku do Piekar dołączone zostały okoliczne miejscowości, a Miejska Biblioteka Publiczna z siedmioma filiami stała się jednostką samodzielną.

W chwili usamodzielnienia, 31 grudnia 1975 roku, biblioteka wraz z filiami posiadała 92141 woluminów i zarejestrowała 6771 czytelników. Dwa lata później uruchomiono punkt biblioteczny przy Szpitalu Miejskim. Wtedy też filia w Kozłowej Górze otrzymała dodatkowe pomieszczenie. Nadal jednak brakowało oddziałów dziecięcych i działu bibliograficzno-informacyjnego. Także liczba filii była niewystarczająca wobec postępującej rozbudowy piekarskich osiedli. Tak powstawały kolejne placówki MBP na Osiedlu Powstańców Śląskich, punkt biblioteczny w siedzibie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, oraz po zmianach lokalowych Oddział dla Dzieci i Młodzieży w Szarleju. W 1990 roku do nowego miejsca przeniesiono Filię nr 6 w Brzozowicach-Kamieniu i uruchomiono pierwszą w mieście czytelnię naukową i prasy, a rok później – tam też – dział muzyczny i książki mówionej. Ogromnym sukcesem w tamtym czasie było otwarcie kolejnej osiedlowej filii na Józefce.



Klub „Antracyt” przy dawnej ul. Moja i Gawlicy, lata 80.



Biblioteka Centralna przy obecnej ul. Kalwaryjskiej, 2024

Mimo że w ciągu wielu lat istnienia biblioteki warunki lokalowe ulegały stopniowej poprawie, dopiero w 1998 roku udało się pozyskać budynek po klubie „Antracyt”. Został on zaadaptowany dla potrzeb bibliotecznych, by umożliwić funkcjonowanie Biblioteki Centralnej, a w jej strukturze Wypożyczalni dla dorosłych, Czytelni naukowej i prasy, Oddziału dla dzieci i młodzieży

ży, Izby Regionalnej oraz zaplecza administracyjnego. Uruchomiono Galerię Sztuki Współczesnej „Eterna”, a w 2000 roku otwarto także Galerię Młodych Twórców, prezentującą prace dzieci i młodzieży z Piekars Śląskich i okolic, która działa do dziś. W 2002 roku pozyskano kolejny budynek, w którym funkcjonuje obecnie Filia nr 2.

Dzisiaj piekarska biblioteka to nowoczesna przestrzeń, dobrze postrzegana przez społeczność. To miejsce współczesnej edukacji z dostępem do narzędzi cyfrowych, wspierające kreatywność użytkowników. Poza tradycyjnym wypożyczaniem książek budujemy kapitał społeczny, integrując różne grupy. Promujemy kulturę audiowizualną. Piekarska biblioteka to zatem miejsce, które buduje relacje i społeczności, a nie tylko kolekcje zbiorów. I tak już nieprzerwanie od osiemdziesięciu lat!

Warto pamiętać!

W czasie II wojny światowej w Brzezinach Śląskich Niemcy doszczętnie zniszczyli działającą bibliotekę. Wszystkie książki zostały wrzucone do piwnicy i skazane na zniszczenie. Nastoletnia wtedy Wanda Rogulanka razem ze swoim ojcem wielokrotnie wkradała się do tej piwnicy i wyносиła książki, które następnie ukrywała. Po pewnym czasie Niemcy zaczęli się orientować, że książek ubywa. Wtedy Wanda zorganizowała zaprzęgi konne i furmankami przewiozła zbiory do



Wanda Rogulanka-Kurz

papierni w okolicach Bytomia. I to właśnie te książki po wojnie stanowiły trzon księgozbioru w bibliotece w Brzezinach. Sama Wanda Rogulanka-Kurz całe życie zawodowe poświęciła piekarskiej bibliotece.

Małgorzata Koczek

## Biblioteka Centralna – od szelestu kartek do gogli VR

Pamiętamy to doskonale. My, bibliotekarze z Biblioteki Centralnej, z sentymentem wspominamy dawne czasy. Bywa, że nieraz zakręci nam się łezka w oku, a czasem śmiejemy się z tego, co było. Jedno wiemy na pewno – nuda nigdy u nas nie mieszkała.

Dawniej wszystko miało swój ciężar. Dosłownie. Katalog kartkowy potrafił ważyć więcej niż niejeden czytelnik, a szufladki skrzypiały tak dostojnie, jakby znały odpowiedzi na wszystkie pytania świata. Szukało się długo, czasem bardzo długo, ale jaka była satysfakcja, gdy w końcu znalazło się tę jedną, właściwą kartkę! Dziś? Klik, klik i już. Korzystamy z katalogu elektronicznego, który nie trzeszczy, nie zacina się i nie gubi karteczek. Choć przyznajemy, że czasem brakuje nam uroku tego cichego „szur, szur”, kiedy przeglądało się kolejne hasła.

Co jeszcze zmieniło się na przestrzeni lat?

Dawniej czytelnia rządziła się swoimi prawami. Książki można było czytać wyłącznie na miejscu, a my strzegliśmy ich jak oka w głowie, czujnym wzrokiem śledząc każdy ruch i każdą przewróconą stronę. Dziś wiele się zmieniło, większość księgozbioru została „uwolniona” i śmiało może wędrować do domów naszych czytelników. I choć nadal mamy oko na nasze zbiory, to cieszymy się, że mogą żyć także poza murami biblioteki. Dziś nasza czytelnia nadal żyje, tylko trochę inaczej. Internet i bazy danych wkroczyły na salony, a my nauczyliśmy się być przewodnikami także w cyfrowym świecie.

Kiedyś nasza oferta była prosta: książki i czasopisma. I to wystarczało, bo przecież to był cały świat zamknięty w słowach. Dziś? Książki nadal królują, ale towarzyszą im audiobooki, gry planszowe i czytaki. Krótko mówiąc, każdy znajdzie coś dla siebie, nawet jeśli „czytanie” oznacza słuchanie albo... granie.

Kiedyś każda wypożyczona książka zostawiała ślad w ręcznie prowadzonych rejestrach. Dziś mamy elektroniczne karty i system biblioteczny. Dzięki jego czujności żaden dłużnik nam nie umknie. A książki można oddać nawet wtedy, gdy biblioteka „śpi”, bo mamy wrzutnię całodobową.

Ale tym, co naprawdę nas wyróżnia, są ludzie i wszystko, co razem tworzymy. Nieprzerwanie od siedemnastu lat prowadzimy zajęcia edukacyjno-literackie dla najmłodszych. I tu zaczyna się nasza ulubiona historia: dzieci, które kiedyś siedziały na dywanie i słuchały bajek, dziś przyprowadzają na zajęcia... swoje własne po-



ciechy. A prowadząca? Wciąż ta sama i tak samo pełna energii! Dzieci spędzały u nas całe dni, a czasem nawet noce podczas legendarnych nocek w bibliotece, które do dziś wspominamy z uśmiechem razem z nimi.

Dziś dzieci nadal są u nas częstymi gośćmi, choć oprócz książek proponujemy im także nowe technologie. Kiedyś zajęcia były w pełni analogowe – kartka, kredki, nożyczki i wyobraźnia. Teraz wyobraźnia nadal jest najważniejsza, ale ma spore wsparcie. Okulary VR przenoszą w inne światy, Magiczny Dywan zamienia podłogę w interaktywną przestrzeń, długopisy 3D pozwalają „rysować w powietrzu”, a roboty Photon uczą pierwszych kroków w programowaniu.

Działają u nas Klub Mangi, Klub Małych Bystrzaków, Młodzieżowy Klub Książki i Biblioteka Podróżnika. Można przyjść po książkę, a wyjść... z nową pasją. Niezależnie od wieku każdy może spróbować u nas czegoś nowego – wspólnie tworzymy wiersze, malujemy obrazy, uczestniczymy w warsztatach i spotkaniach.



Wypożyczalnia w 1998 r.

Co miesiąc organizujemy spotkania z cyklu Biblioteka Aktywnego Seniora, podczas których poruszamy bardzo szeroki wachlarz tematów i na które zapraszamy ciekawe osoby. To dla naszych seniorów okazja nie tylko do zdobycia nowych informacji i inspiracji, ale też do spotkania się w większym gronie, rozmów bez końca i „małego co nieco”, które – jak wiadomo – smakuje najlepiej w dobrym towarzystwie i przy bibliotecznym stole.

Wielu seniorów to właśnie u nas stawiało pierwsze kroki w cyfrowym świecie. Myszka bywała wtedy największym wyzwaniem, a podwójne kliknięcie prawdziwą sztuką. Dziś nadal pomagamy, tylko w nowej odsłonie. Prowadzimy pogotowie cyfrowe i wspieramy w obsłudze smartfonów oraz aplikacji, które potrafią zaskoczyć nawet najbardziej cierpliwych użytkowników.

Dbamy też o kontakt ze sztuką. Prezentujemy prace lokalnych artystów i hobbystów w naszej galerii, organizujemy spotkania autorskie i koncerty. Bywa literacko, bywa muzycznie, czasem nawet bardzo głośno, ale zawsze ciekawie.

Jesteśmy obecni także poza murami biblioteki – bierzemy udział w wydarzeniach plenerowych i akcjach czytelniczych, bo wierzymy, że biblioteka poza biblioteką to świetny sposób na zarażanie czytaniem.

Mamy też coś, czego nie znajdziecie w żadnym katalogu. Oprócz inwentarza zbiorów posiadamy też „żywy inwentarz”, czyli nasze ptaszki. Niewielkie, choć robią wielką robotę. Wprowadzają spokój, poprawiają nastrój i przypominają, że biblioteka to nie tylko miejsce wiedzy, ale też odpoczynku.

A nasze wnętrza? Oj, przeszły ogromną metamorfozę. Pracujemy w jasnej, nowoczesnej i wygodnej przestrzeni. A w upalne dni zapewniamy przyjemny chłód – nie ze strony obsługi, lecz klimatyzacji. Zapraszamy, żeby zostać u nas na dłużej, nie tylko po książkę, ale też po chwilę odpoczynku, spotkanie czy inspirację. Bo Biblioteka Centralna to nie same książki. To miejsce spotkań z wiedzą, historią i drugim człowiekiem. Ludzie przychodzą tu nie tylko po to, żeby coś wypożyczyć, ale żeby przy okazji porozmawiać, pośmiać się, czasem po prostu побыć razem. Bywa, że słuchamy historii, które zostają z nami na długo.

A my? Jesteśmy zgraną ekipą: pięć bibliotekarek i jeden bibliotekarz. Różni, ale zgodni w jednym – że biblioteka to coś więcej niż praca. Dawniej byliśmy strażnikami książek. Dziś jesteśmy przewodnikami, animatorami, czasem powiernikami, a czasem... pomysłodawcami zaskakujących inicjatyw. Choć zmieniło się niemal wszystko: narzędzia, przestrzeń i tempo, jedno pozostaje niezmiennie – niezależnie od czasów zawsze byliśmy i jesteśmy dla Was.

Ekipa Biblioteki Centralnej

## Izba Regionalna – historia i dziedzictwo

Działalność tej placówki w strukturach Miejskiej Biblioteki Publicznej umożliwia żywy kontakt mieszkańców Piekara Śląskich z bogatą przeszłością miasta. Izba ciągle się rozwija, rozbudowuje, porządkuje swoje zbiory, a jednocześnie zabiega o organizację kolejnych ekspozycji i wystaw. Przyczynia się do zachowania i dokumentowania ciągłości kultury naszego miasta i regionu.

W latach osiemdziesiątych grupa miłośników piekarskiej ziemi zasygnalizowała konieczność utworzenia placówki, której zadaniem byłoby dokumentowanie przeszłości. Działania instytucjonalne Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Piekarskiej spowodowały, że w 1984 roku otwarto piekarską Izbę Tradycji, której kustoszem został Eugeniusz Geremek. Jej głównym celem było ocalenie od zapomnienia dorobku kultury materialnej i duchowej regionu i miasta. Po licznych decyzjach administracyjnych w 1986 roku Izbę przeniesiono do szkoły w Dąbrówce Wielkiej, gdzie zajmowała jedno pomieszczenie i niewielki magazynek. Brak funduszy i należytego zainteresowania ze strony miasta spowodowały, że jej działalność zaczęła zamierać, aż w końcu ustała. Dopiero w początkach lat dziewięćdziesiątych dokumentacja i zbiory zostały przekazane do dyspozycji Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego w Piekarach Śląskich. W pięknej historii tego miejsca, właśnie w 1992 roku, pojawia się postać pani Doroty Wrońskiej, ówczesnej dyrektorki piekarskiej biblioteki. Została ona przewodniczącą powołanej przez prezydenta Andrzeja Żydka komisji inwentaryzacyjnej. Po zakończeniu tych prac pieczę nad zbiorami i działalnością przejęła Miejska Biblioteka Publiczna, włączając do swojej struktury organizacyjnej Izbę Regionalną i powierzając opiekę nad nią Andrzejowi Kołodziejczykowi. To kolejna wyjątkowa osoba, która zapisała się na zawsze w historii miasta, Izby Regionalnej i biblioteki.



Andrzej Kołodziejczyk na 25-lecie Izby Regionalnej, 2018

Andrzej Kołodziejczyk związał się z piekarską Izbą Regionalną, stając na straży lokalnego dziedzictwa historycznego, na 24 lata do czasu przejścia na zasłużoną emeryturę. Za swoją pracę na rzecz popularyzacji i ochrony piekarskich tradycji otrzymał Nagrodę Miasta Piekary Śląskie w dziedzinie kultury im. Wawrzyńca Hajdy oraz Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. To właśnie Andrzej Kołodziejczyk zgromadził największą ekspozycję i pięknych pamiątek, pożółkłych zdjęć, strojów regionalnych, górniczych lampek, dokumentów, rzeźb, medali i orderów z czasów powstań śląskich, które do dziś stanowią trzon przebogatych

zbiorów Izby Regionalnej. Wkrótce zaaranżowana została sala wystawowa, która wspaniale działa do dziś.

Andrzej Kołodziejczyk podjął trud ratowania od zniszczenia wielu przedmiotów. Za sprawą jego osobistych kontaktów do Izby zaczęły trafiać sprzęty z domostw śląskich, obrazy, figury z nieistniejącego już Zakładu Sztuki Kościelnej Kazimierza Schaefera, elementy strojów śląskich – korale, purpurki, girlandy, fartuchy i jakle.

Dziś dzieło Andrzeja Kołodziejczyka godnie kontynuuje nasz kolega Łukasz Żywulski. Badacz, pasjonat historii i kultury Górnego Śląska. Autor książek, artykułów w czasopiśmie branżowych, a dodatkowo instruktor piekarskiej biblioteki. Zainicjował długofalowy program digitalizacji i upowszechnienia w Internecie najcenniejszych piekarskich zbiorów historycznych w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej oraz wprowadził Izbę Regionalną do sieci Archiwów Społecznych prowadzonej przez Centrum Archiwistyki Społecznej. Laureat Nagrody Miasta Piekary Śląskie w dziedzinie kultury im. Wawrzyńca Hajdy w 2023 roku, Śląski Bibliotekarz Roku 2023 – to tylko część zasług Łukasza Żywulskiego.

W zbiorach Izby znajduje się „Złota Księga” z czasu budowy Kopca Wyzwolenia z wpisami z lat 1932-1937 i wiele unikatowych zdjęć związanych z tym przedsięwzięciem. Zachował się „Protokółarz Towarzystwa Gimnastycznego »Sokół« w Szarleju” z 1919 roku. Jest sporo dokumentów, przepustek i fotografii z okresu powstań śląskich i plebiscytu. Podziwiać można olejowe lampki górnicze z XIX wieku czy strój górniczy z 1900 roku. Swoje miejsce mają tu dokumenty obrazujące okres okupacji. Wiele jest informacji o bohaterach naszego miasta – Józefie Hadasiu, Hubercie Hatce i Teodorze Tomie, działaczach konspiracyjnej organizacji Obóz Zjednoczenia Narodu Polskiego. Cenne pamiątki stanowią oświęcimskie pasiaki Piekarzy: Alojzego Klety i Jana Gwoźdźcia.

Izba Regionalna to także miejsce umacniania roli edukacji regionalnej jako procesu zakorzenienia w przeszłości, tradycji, kulturze ziemi piekarskiej. To miejsce, gdzie kształtują się, szczególnie w młodych ludziach, silne związki emocjonalne ze swoją małą ojczyzną, wyrabiają się postawy otwarcia i tolerancji na inne społeczności i kultury.

Poza okresową prezentacją cennych zbiorów Izba przygotowuje wystawy poświęcone ważnym rocznicom, wydarzeniom i osobom. Warto wspomnieć ekspozycję grafik Pavla Hlavatego z Czech czy ekslibrisów Jana Pawła II z kolekcji Józefa Czosnyki. Ciekawa była wystawa „Piekary Śląskie – nowe oblicza miasta” pokazująca makiety i opracowania rysunkowe studentów architektury na Politechnice Śląskiej. Od 1998 roku, kiedy Izba Regionalna wraz z Biblioteką przeniosły się do obecnej siedziby, przygotowano kilkaset wystaw.

Tak duża aktywność i działalność wystawiennicza Izby Regionalnej możliwa jest dzięki ogromnemu zaangażowaniu i szczeremu oddaniu się sprawie upowszechniania kultury w mieście kolejnych dyrektorów Miejskiej Biblioteki Publicznej – Doroty Wrońskiej, Heleny Warczok, Aleksandry Zawalskiej-Hawel, Joanny Villard i obecnego dyrektora Marcina Jurkowskiego. To nie-strudzeni orędownicy i popularyzatorzy wszystkiego, co służy upowszechnianiu wartości ogólnie cenionych i uznanych, szczególnie na Śląsku, oraz pogłębianiu więzi z regionem.

Małgorzata Kocek

## Jak zostałem piekarskim bibliotekarzem

Jesienią 2026 roku minie dziesięć lat mojej pracy bibliotekarskiej w Piekarach Śląskich. Dla mnie to mniej więcej ćwierć całego czasu przeznaczonego na karierę zawodową, a dla biblioteki – jedna ósma jej całego dotychczasowego istnienia. Jest zatem co świętować, szczególnie że przed przybyciem na Śląsk rekord mojego stażu w jednej instytucji sięgał co najwyżej trzech lat. Albo na Śląsku czas płynie szybciej, albo po prostu nie było nawet chwili, żeby zastanowić się, kiedy to wszystko minęło.

Jubileusz piekarskiej biblioteki skłonił mnie do refleksji i wspomnień. Może zacznę od początku. To, że zacząłem tu pracę, było kwestią przypadku. Jeszcze przed przeprowadzką na Śląsk, mieszkając w Pruszkowie i pracując w leżącym nieopodal Raszynie (Serdecznie pozdrawiam koleżanki z Raszynoteki!), robiłem rezeźnienie na śląskim rynku pracy. Trochę już wiedziałem o jego specyfice, gęstości lokalnego zaludnienia i rozmieszczenia potencjalnych miejsc zatrudnienia. Wydawało mi się, że wszędzie jest blisko i że znalezienie pracy będzie kwestią niedługiego czasu. Zacząłem pisać maile do różnych bibliotek, instytucji kultury, muzeów i okazało się, że jednak trochę się myliłem. Odpowiedzi dostawałem rzadko i najczęściej ograniczały się do klasycznego stwierdzenia o braku wolnych etatów. Biuletyn Informacji Publicznej stał się moim ulubionym portalem, bijąc na głowę wszystkie Facebooki i Instagramy.

Nie wiem, skąd przyszedł mi do głowy pomysł, by po siedmiu latach pracy w różnego typu bibliotekach (nie licząc sezonowych fuch „toilet cleanera” w Anglii i Danii) zaatakować urzędy miejskie. I już na samym początku popełniłem fatalny błąd. Składając aplikację do piekarskiego urzędu miejskiego na vacat w dziale promocji, nie podpisałem się pod życiorysem, a takie formalne wymaganie znajdowało się w regulaminie re-

krutacji. W skrócie i po sportowemu nazwałbym to falstartem, ale szybko przekształcił się on w dyskwalifikację, ponieważ pani urzędniczka, która poinformowała mnie o tym fakcie, nie dała szansy na rehabilitację. Regulamin to świętość. Przyjąłem to z pokorą.

Gdy trochę wody w Brynicy i Bytomce upłynęło, pojawiła się nowa oferta. Niewiele wiedząc o Bytomiu, wystartowałem w konkursie na stanowisko pracownika w Biurze Promocji Bytomia. Przeszedłem szybki kurs wiedzy o tym mieście, pochłaniając całe dostępne w Internecie zasoby, i na pisemnym teście zabrakło mi naprawdę niewiele, by przejść do etapu rozmowy ustnej.

Korzystając z faktu, że byłem ubrany w garnitur, postanowiłem wydrukować CV i pojechać do najbliższej biblioteki (nie licząc bytomskiej), by zrobić tzw. pierwsze dobre wrażenie na dyrektorze i zostawić mu swoją aplikację na wszelki wypadek. Jak na mnie był to krok niespotykany i odważny, ponieważ jeszcze nigdy nie szukałem pracy w ten sposób. Przyjęła mnie wówczas pani Joanna Villard (wtedy jeszcze Naczyńska) pełniąca obowiązki dyrektora od niedawna, bo właśnie nastąpiły tam zmiany kadrowe „na górze” i – jeśli mnie pamięć nie myli – już na tym pierwszym spotkaniu pojawił się cień nadziei na pracę na stanowisku instruktora, które akurat pozostawało nieobsadzone. Przypadek? Nie sądzę! Była to wczesna wiosna 2016 roku, ale od początku wiedziałem, że perspektywa zatrudnienia miała być odłożona w czasie przynajmniej o kilka miesięcy. Było mi to na rękę, szczególnie że i tak potrzebowałem trochę czasu na pozamykanie spraw na Mazowszu. Pani dyrektor dotrzymała słowa i doceniając mój dotychczasowy dorobek zawodowy i nieposzlakowaną opinię w „bibliotekarskim półświatku”, zaoferowała mi pracę od 1 października 2016 roku.

Nie zastanawiałem się ani chwili, ponieważ od ponad roku kursowałem co dwa weekendy między Mazowszem i Śląskiem i stawało się to już trochę wyczerpujące. Czerwone Polskie Busy (słynne z bocianem w logo) coraz rzadziej woziły pasażerów za przysłowiową złotówkę, drogowcy rozpoczęli męczący remont wylotówki z Warszawy w stronę Katowic, a pociągi, jak to pociągi, lubiły się spóźniać.

Pierwsze miesiące w pracy były czasem aklimatyzowania się w nowym środowisku i stawianiem czoła wyzwaniom bycia gorolem. Często współpracownicy i bywalcy biblioteki „egzaminowali” mnie z rozumienia śląskiej godki (niektórzy do dziś to robią). Pewna znajomość języka niemieckiego ułatwiała mi rozpoznawanie znaczenia wybranych słów, kojarzenia *szmaterloka* ze *Schmetterling*, *zymły* z *Semmel* i *halby* z... wiadomo czym. Wszystko to sprawiało, że z każdym odgadniętym słowem zyskiwałem szacunek, który z biegiem wspólnie przepracowanych lat przekształcił się w tytuł „nasz synek” lub „nasz ulubiony gorol”.

Od dziesięciu lat jestem jednym z trybów piekarskiej biblioteki i w pewnym sensie także jednym z rozdziałów w jej historii. Po dekadzie spędzonej w tych murach mogę z czystym sumieniem powiedzieć, że trafiłem do zespołu nie pracowników, lecz przyjaciół, na których wsparcie i pomoc zawsze mogę liczyć. Choć nie obsłużyłem przy przysłowiowej ladzie ani jednego czytelnika, na swojej zawodowej drodze spotkałem wielu ciekawych ludzi, wspólnie realizując ich pomysły, pasje i marzenia. Dowiedziałem się przy tym bardzo dużo o sobie, odbyłem sporo cennych lekcji.

Korzystając z okazji, chciałbym życzyć wszystkim, którzy noszą w sercu piekarską bibliotekę, kolejnych pięknych jubileuszy, nieustającej miłości do książek, uczestnictwa w ciekawych wydarzeniach oraz długich i owocnych rozmów ze swoimi ukochanymi bibliotekarzami.

Łukasz Żywulski

## Z kroniki Jedyńki

*W Osiedlu Wieczorka od 1964 roku do 1968 roku działał punkt biblioteczny. Usytuowany w Klubie „Ruchu” o powierzchni 15 m<sup>2</sup>, prowadzony przez Stanisławę Kolczewską.*

*Po likwidacji klubu dzięki staraniom instruktora M.B.P. w Tarnowskich Górach biblioteka otrzymuje lokal, w którym od 1 VI 1968 roku rozpoczyna działalność Filia nr 1. Funkcję kierownika biblioteki powierzono Teresie Rogacz.*

*W krótkim czasie następuje wzrost księgozbioru i czytelnictwa. Mieszkańcy Osiedla Wieczorka są bardzo zadowoleni z placówki. Biorąc pod uwagę ich potrzeby, biblioteka otrzymuje 2-gi etat (najpierw pół, potem cały) i staje się placówką 2-wu zmianową.*

*W 1976 roku biblioteka zostaje przeniesiona do budynku Spółdzielni Mieszkaniowej, skąd po 2 latach w 1978 roku znów przeniesiona do lokalu o powierzchni 73 m<sup>2</sup>, w którym mieści się obecnie.*

*Biblioteka jest estetycznie urządzona z bogatym księgozbiorem wynoszącym 25592 wol., z którego korzysta 1167 czytelników.*

*W kąciku czytelnicznym z dobrze zaopatrzonego księgozbioru podręcznego oraz czasopism korzystają dzieci, młodzież ucząca się oraz dorośli.*

*Przy bibliotece działa Koło Przyjaciół Biblioteki. Członkowie K.P.B. wiele godzin poświęcili przy przeprowadzkach i urządzaniu placówki.*

*Dla czytelników organizowano wiele imprez takich jak*

*spotkanie z najstarszymi czytelnikami z okazji „Dnia Kobiet”, spotkań z pisarzami, konkursów dla dzieci np.: „W zaczarowanym świecie baśni”, „Ulubieni bohaterowie filmów rysunkowych”, „Kosmiczno-ziemskie safari”, „Ziemia planeta ludzi”.*

Fragment Kroniki Filii nr 1

Od września 2020 r. Filia nr 1 mieści się w nowym lokalu na Osiedlu Wieczorka. Powstała z połączenia trzech dawnych placówek: Filii nr 1, Filii nr 4 i Filii nr 9.



Teresa Rogacz

## 80 lat z Wami!

Filia nr 2 jest jedną z najstarszych placówek bibliotecznych w Piekarach Śląskich. Książki zaczęto dla niej gromadzić praktycznie od razu po zakończeniu II wojny światowej. Oficjalnie została zarejestrowana 28 lutego 1946 r. Przez kolejnych 20 lat była jedyną biblioteką w mieście (które przed zmianami podziału administracyjnego Polski obejmowało wtedy teren Piekar, Szarleja i Osiedla Wieczorka).

Po uruchomieniu dwóch filii przeobraziła się w Centralną Wypożyczalnię. Była nią prawie do końca XX w., gdy biblioteka otrzymała budynek po klubie „Antracyt” w Szarleju. Przeprowadzono tam Dyрекcję, Izbę Regionalną oraz ówczesną Filię nr 2, która znajdowała się po sąsiedzku. Nastąpiły więc zmiany w organizacji sieci bibliotecznej – Filia nr 2 została przemianowana na Bibliotekę Centralną, a dotychczasowa Centralna Wypożyczalnia stała się obecną Filią nr 2.

Na przestrzeni lat w placówce zachodziły wielkie zmiany – kilka przeprowadzek, modyfikacja nazwy, aż w końcu gruntowny remont po uszkodzeniu dachu. Dzięki środkom z Budżetu Obywatelskiego nie tylko naprawiono szkody, ale zmodernizowano cały budynek, umożliwiając także uruchomienie Oddziału dla Dzieci i Młodzieży (od 2017 r.). Uzyskana dodatkowa przestrzeń otworzyła nowe perspektywy pracy z większymi grupami użytkowników.

Od początku działalności nasza biblioteka starała się dbać o dobro swoich czytelników – nie tylko polecając ciekawe lektury, ale także oferując szeroki zakres spotkań dotyczących kultury i literatury. W zależności od możliwości lokalowych organizowano wieczory autorskie, wystawy, imprezy okolicznościowe, konkursy i wieczory czytania bajek, także wyświetlanych na przeźroczach. Bibliotekarki dokładały wszelkich starań, aby wspierać czytelnictwo, m.in. nosiły po kilkadziesiąt książek do jednego z przedszkoli, aby dzieci mogły je wypożyczać.



Dawna siedziba Filii nr 2 przy ul. Bytomskiej 162

Obecnie regularnie prowadzone są zajęcia edukacyjne dla szkół i przedszkoli, obchodzone są różne dni okolicznościowe, a także świętuje się te związane z literaturą, jak Ogólnopolski Dzień Głośnego Czytania, Światowy Dzień Czytania Tolkiena czy Tydzień Bibliotek. Cyklicznie odbywają się zajęcia dla młodzieży z Zespołu Szkół Specjalnych. Przeprowadzane są konkursy czytelnicze, literackie i plastyczne, a także zajęcia podczas ferii zimowych i letnich wakacji. Biblioteka posiada w swoich zbiorach gry planszowe, dedykowane głównie dla młodych użytkowników. Zajęcia biblioteczne często prowadzone są przy użyciu nowych technologii, takich jak okulary VR, Xbox Kinect czy robot Photon. Umożliwiamy także indywidualne z nich korzystanie. Oferta dla osób dorosłych obejmuje przede wszystkim spotkania Klubu Miłośników Książek „Zaczytani” oraz prelekcje podróżnicze pana Adama Lubosa, bibliotekarza podróżnika.

Chcemy gorąco podziękować za wszystkie lata wspólnej przygody z książką oraz serdecznie zaprosić do udziału w życiu kulturalnym naszej placówki. Do zobaczenia!

Aleksandra Ogrodnik

## Młodosfera Kulturalna, czyli biblioteczny zakątek młodych

Kiedy we wrześniu 2025 roku w wypełnionej po brzegi sali Biblioteki Centralnej odbyła się emisja naszego autorskiego spektaklu *Strefa wykluczenia*, poczułam, że piekarska biblioteka na dobre stała się częścią świata młodzieży tworzącej Młodosferę. Świata osób, które rok wcześniej z ogromnym zaangażowaniem pracowały nad nagraniem słuchowiska w ramach projektu „Słuchowisko Młodosfery – teatr młodej wyobraźni”, oraz tych, które w zeszłym roku stanęły na bibliotecznej scenie, współtworząc projekt „Teatrosfera”. W trakcie realizacji tych dwóch inicjatyw młodzież wzięła udział łącznie w sześciu warsztatach: teatralnych (aktorskich, scenopisarskich i improwizatorskich), dziennikarskich oraz radiowych. Efekty ich pracy nie zniknęły wraz z zakończeniem projektów – dokument pokazujący proces powstawania słuchowiska, samo słuchowisko oraz nagranie spektaklu w formie teatru telewizji dostępne są online na kanałach YouTube Młodosfery i biblioteki w Piekarach Śląskich.

Młodosfera, która w maju świętuje swoje trzylecie, nie ogranicza się jednak wyłącznie do medialnych i rozbudowanych inicjatyw, takich jak wydanie tomiku poezji *Sfera wierszowana* (2024) czy stworzenie reportażu *Reportaż Młodosfery. O tożsamości młodych: społecznej, regionalnej, artystycznej* (2023). Skupiamy się również na mniejszych działaniach, takich jak weglesztaty, warsztat parzenia kawy czy warsztat kuchni regionalnej w nowoczesnym wydaniu. Zorganizowaliśmy trzy spotkania literackie pod nazwą „Transfer poetycki”, a obecnie spotykamy się co dwa tygodnie w Bibliotece Centralnej, pracując nad projektem „O czym nie zapomnieć, myśląc o pamięci?”, w ramach którego uwrażliwiamy się, przygotowując zestaw ćwiczeń wspierających pamięć, skierowany do osób starszych oraz tych, które mierzą się z początkami demencji.

Nasza biblioteczna młodzież angażuje się w działania na wielu poziomach – od spektakli i większych inicjatyw po drobne, codzienne aktywności. I właśnie w tej różnorodności, energii oraz autentycznej potrzebie tworzenia kryje się siła Młodosfery – przestrzeni, która nie tylko rozwija pasje, ale też buduje relacje, wrażliwość i poczucie wspólnoty. A to wszystko w piekarskiej bibliotece!

Ewelina Muszalska

## Co sływać w Kozłowej Górze?

Biblioteka w Kozłowej Górze działa nieprzerwanie od 1946 roku. Mieści się w domu kultury, który jest jednym z najstarszych budynków w dzielnicy. Został wybudowany jako restauracja przez rodzinę Tyczków w drugiej połowie XIX wieku i pełnił taką funkcję do lat 50. XX wieku. Wtedy to władze gromadzkie zdecydowały o przebudowie budynku na dom kultury. Jego uroczyste otwarcie nastąpiło w 1956 roku i od tej pory swoje miejsce ma w nim biblioteka.

Długoletnią kierowniczką filii była Pani Małgorzata Le-tocha, która zapisała się w pamięci czytelników jako osoba niezwykle życzliwa i otwarta. Organizowała wycieczki i inne imprezy dla dzieci oraz zapoczątkowała spotkania klubu filmowego, który cieszył się ogromną popularnością.

Obecnie działalność biblioteki skupia się przede wszystkim na dzieciach. Przedszkolaki przychodzą na głośne czytanie bajek, dla starszych organizowane są spotkania czytelniczo-plastyczne, zarówno w czasie roku szkolnego, jak i podczas wakacji i ferii zimowych. Przestrzeń biblioteczna jest tak niezwykle przyjazna, że niektóre klasy pobliskiej szkoły wykorzystują ją dla przeprowadzenia szczególnych lekcji. Znakomicie udały się „Wizyta w Bullerbyn”, spotkanie z greckimi bogami i „Odwiedziny Karolci”.

Beata Holeczek



Budynek przy ul. Tarnogórskiej 49 w Kozłowej Górze przed termomodernizacją

## Serce piekarskiej kaligrafii

Agnieszka Kolano – to ja, bibliotekarka z Filii nr 4 w Dąbrówce Wielkiej. W szeregach bibliotekarskiej załogi jestem stosunkowo niedługo, od dwóch lat, i niewiele wiem o historii tej placówki. Chciałam jednak nadmienić, że w działalność piekarskiej biblioteki angażuję się od dawna, czy to przez współpracę jako członek stowarzyszenia Śląscy Blogerzy Książkowi, czy prowadzenie spotkań autorskich, czy wreszcie pierwsze nieśmiałe próby zainteresowania mieszkańców miasta sztuką pięknego pisania.

Po podjęciu przeze mnie pracy w Filii nr 4 okazało się, że biblioteka jest niby niewielka, niby trochę na uboczu, ale ma wspaniałych czytelników, którzy czytają sporo i bardzo lubią proponować ciekawe tytuły do księgozbioru – z czego się ogromnie cieszę.

Mogę też powiedzieć, że w Dąbrówce Wielkiej bije gorące serce piekarskiej kaligrafii. Od dwóch lat systematycznie spotykają się tam miłośnicy pięknego pisania, a ich grono stale rośnie. Pod moim okiem uczestnicy warsztatów doskonalą swoje umiejętności, czy to w kaligrafii nowoczesnej brushpenami, czy też przy użyciu stałówki, obsadki i atramentu – czyli bardzo klasycznie. Zdobywają również wiedzę na temat rodzajów papieru czy używanych narzędzi. Bawią się kolorami atramentów, tuszy i akwareli. Wypisują kartki okolicznościowe (idealna propozycja na urodziny czy święta). A przede wszystkim – dobrze się czują w gronie ludzi z podobnymi zainteresowaniami.

Cieszę się z takiej pracy, z takich czytelników i takich współpracowników. I oczywiście zapraszam do Filii nr 4!

Agnieszka Kolano

## Statystyczna bibliotekarka i statystyczny bibliotekarz

Z okazji osiemdziesięciolecia MPB opiekunowie zbiorów postanowili z przymrużeniem oka stworzyć statystycznych bibliotekarkę i bibliotekarza. Tylko i wyłącznie dla swoich czytelników zdradzili swoje wrażliwe dane, przez niektórych strzeżone bardziej niż PIN do karty płatniczej. Szczerze i bez ściemy podzielili się swoimi sekretami dotyczącymi wieku czy wymiarów, dzięki czemu mógł powstać niniejszy artykuł.

Wiemy zatem, że statystyczna piekarska bibliotekarka ma 53 lata i pracuje w księżnicy 26 lat. Ma 161 cm wzrostu, jej wymiary 100–80–100 są godne Wenus, buczek zaś w rozmiarze 37 mógłby nosić Kopciuszek. Wkłada okulary i jest szatynką ze średnio długimi włosami (których raczej nie spina w stereotypowy koczek). Mimo iż w swojej szafie ma ubrania w kolorze brązowym czy czarnym, preferuje różne odcienie zielonego, niebieskiego oraz czerwieni.

W naszej sfeminizowanej załodze pracują tylko dwaj panowie i na podstawie ich danych także stworzyliśmy statystycznego piekarskiego bibliotekarza. To 50-letni mężczyzna, który w tym zawodzie pracuje od 23 lat. Jest słusznego wzrostu, mierzy bowiem ponad 180 cm, a w klatce piersiowej, jak prawdziwy Herkules, ma więcej niż w pasie i biodrach, jego stopą zaś w rozmiarze 45 nie pogardziłby Achilles. Nosi krótkie, ciemne włosy i lubi się ubierać w kolorach grafitu i granatu.

Aleksandra Zajonc

## Biblioteka na „Piątkę”

Historia Filii nr 5 jest niezwykle barwna, co ciekawszymi opowieściami zaś chciałabym się podzielić z czytelnikami w niniejszym artykule.

Brzezińska placówka jest najstarszą biblioteką w Piekarach Śląskich. W dokumencie „Zgłoszenie strat i szkód bibliotecznych” można przeczytać, że wypożyczalnia zaczęła działać już w styczniu 1945 roku, pierwsze książki zaś przeznaczone dla czytelników pochodzą z „kradzieży”. We wrześniu 1939 roku Niemcy zamknęli Bibliotekę Czytelni Ludowych, a jej zbiory wrzucili do piwnicy. Nastoletnia Wanda Rogulanka wraz z ojcem przez piwniczne okienko wykradli część z nich, ukryli, a po wojnie właśnie te woluminy stały się zaczątkiem księgozbioru Filii nr 5.

Co ciekawe, pierwszą bibliotekarką księżnicy została Wanda Kurz de domo Rogulanka (tak, ta od skradzionych książek) i przepracowała tam 41 lat. W bibliotece tej była wyjątkowo mała rotacja pracowników, bo przez ponad 80 lat jej istnienia pracowało tutaj tylko sześć osób.

W pierwszym roku działalności biblioteki (1945) zapisanych do niej było 45 osób, najwięcej korzystających było w roku 1980 – 1151 osób, obecnie użytkowników biblioteki jest 353.

Biblioteka zawsze prężnie działała pod względem kulturalno-oświatowym. Na początku istnienia brała udział w walce z analfabetyzmem – bibliotekarka uczyła potrzebujących czytać i pisać po polsku. Obchodzono Dni Oświaty, Książki i Prasy, ale także Dni Kultury Radzieckiej czy Dni Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Pierwsze spotkanie autorskie odbyło się w roku 1967, a gościem był Alfred Szklarski.

Obecnie w Filii nr 5 nadal bardzo dużo się dzieje na tym polu. Oprócz świąt związanych z książkami, czytaniem, biblioteką i kulturą obchodziliśmy m.in. takie święta jak Dzień Liczby  $\pi$ , Dzień Myszki Miki, Dzień Pizzy, Dzień Akordeonu, Dzień Bałwana, Dzień Popcornu, Dzień Wszystkich Fajnych, Dzień Czekolady, Dzień Kasztana, Dzień Śliwki, Dzień Kota Garfielda, Dzień Bezy czy Dzień Hipopotama. Aby uatrakcyjnić biblioteczne spotkania, bibliotekarka miała na głowie: uszy kota, zająca, myszki, elfa, kapelusze kowboja, wiedźmy, czapkę Mikołaja i Mikołajki, biret, chustę cyganki, wianek Pani Jesieni, rogi diabła i renifera, opaskę z choinką i aureolę.

Życzymy sobie i Wam, drodzy czytelnicy, aby Filia nr 5 mogła świętować kolejne piękne rocznice swojego istnienia, rozwijać się i prężnie działać jeszcze przez wiele, wiele lat!

Aleksandra Zajonc



Dzieciństwo w latach 90. spędzało się w bibliotece. Wspólne czytanie w jednej z piekarskich bibliotek...

## Pupiloteka – biblioteka przyjazna czworonogom

Od lat marzyłam, aby w piekarskiej bibliotece była przestrzeń dedykowana naszym czworonożnym przyjaciółom. Chciałam, żeby psy były mile widziane w jej progach i mogły ją odwiedzać razem ze swoimi opiekunami. Zależało mi na bieżącym wzbogacaniu zbiorów poświęconych tematyce psów i kotów, zarówno publikacjami popularnonaukowymi czy poradnikami, jak i książkami beletrystycznymi, oraz na promowaniu ich. Ponadto ważne dla mnie były kwestie zwiększenia świadomości na temat odpowiedzialnej opieki nad czworonogami oraz włączania się do pomocy zwierzętom w potrzebie. Dlatego też zaczął chodzić mi po głowie projekt, któremu ostatecznie nadałam nazwę

„Pupiloteka – biblioteka przyjazna czworonogom”. Aby mógł wystartować, w 2025 roku postanowiłam złożyć wnioski o dofinansowanie ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Partnerstwo dla książki. Niestety nie udało się, choć zabrakło naprawdę niewiele.

Zaraz potem pomyślałam, że przecież nic nie stoi na przeszkodzie, żeby Pupiloteka powstała mimo to. Powstało logo, które zaprojektował dla mnie Łukasz Żywulski, aby móc założyć profile na Facebooku i Instagramie, gdzie przedstawiłam zamysł projektu i poinformowałam użytkowników, że mogą wchodzić do biblioteki ze swoimi pupilami. Przed wejściem do biblioteki pojawiła się miska z wodą. Zaczęłam planować wydarzenia... i krok po kroku je realizować.

Pojawiły się wystawki z cyklu „Pupiloteka poleca” prezentujące nasze zbiory z psami i kotami w roli głównej. Organizowaliśmy zbiórki karm i innych potrzebnych rzeczy dla zwierząt znajdujących się pod opieką TOZ Radzionków oraz Fundacji S.O.S. dla Zwierząt. Odbyły się takie wydarzenia jak bieg dla dzieci i młodzieży „Czytam, biegnę, pomagam” na „Orliku” przy Akademickim Zespole Szkół w Piekarach Śląskich, „Piknik z Pupiloteką” w bibliotecznym ogrodzie, spotkanie z założycielką Fundacji S.O.S. dla Zwierząt w ramach Biblioteki Aktywnego Seniora w Bibliotece Centralnej. Edukowaliśmy na zajęciach z programu PSIA LEK-CJA, realizowanego przez Stowarzyszenie Zwierzęta Ludziom. Pojawiliśmy się na III Piekarskim Spacerze Kundelka. Zaprezentowaliśmy podopiecznych Fundacji S.O.S. dla Zwierząt na wystawie „Adoptuj mnie”.

W międzyczasie dołączyła do mnie pupiloteczna maskotka – jamnik o imieniu Booki, które zostało wybrane spośród pomysłów proponowanych w mediach społecznościowych. Oczywiście pomocą służą mi również moje wspańskie psy – Gofer i Moris.

Jestem niezmiernie szczęśliwa, że Pupiloteka istnieje i działa. Mam nadzieję, że już zawsze będzie dla niej miejsce w piekarskiej bibliotece.

Monika Bachowska

## Kameralnie i klimatycznie na „Szóstce”

Każda osoba korzystająca z biblioteki ma na jej temat swoje zdanie. Dla jednych to skarbnica wiedzy i nauki, dla drugich magazyn książek, alternatywna rozrywka i pogotowie lekturowe, a dla jeszcze innych punkt darmowego Internetu i usług reprograficznych. Wszyscy

użytkownicy musieli jednak zauważyć, że oprócz klasycznych usług współczesna biblioteka oferuje dużo, dużo więcej.

Filia nr 6, funkcjonująca w dzielnicy Brzozowice-Kamień od 1945 roku, swoją działalność w obecnym przestrzennym miejscu, tj. na ulicy Partyzantów, prowadzi od roku 1990, kiedy to jej zbiory przeniesiono z budynku przy ulicy Nankera. Nowoczesny na ówczesne czasy lokal, bogate zbiory, zaangażowani pracownicy i nowe trendy w pracy z czytelnikami sprawiły, że „Szóstka” stała się tętniącym życiem lokalnym centrum kultury. Od lat staramy się proponować społeczności szereg wydarzeń promujących czytanie i inne metody wartościowego spędzania czasu, naukę i rozrywkę. Dzięki przychylności władz miasta, a także dzięki wsparciu stowarzyszenia Koło Przyjaciół Biblioteki przy naszej filii udało nam się w bibliotece zorganizować wiele ciekawych wydarzeń, konkursów, warsztatów, a zwłaszcza spotkań z interesującymi osobami – przedstawicielami świata literatury.



Przedstawienia teatralne w wykonaniu pracownic biblioteki

Spotkania klubów książki, dyskusje o kulturze, a przede wszystkim spotkania autorskie dające możliwość bezpośredniej interakcji z twórcami książek to gratka dla czytelników. Dla wielu pasjonatów literatury właśnie kameralne spotkanie z pisarzem w bibliotece jest tym, co satysfakcjonuje. Tłumy podczas festynów, targów i festiwali to mega sposobność na zakupy czy zdobycie autografu, ale kiepska na pogawędkę. Właśnie taką kameralną formę spotkań proponowaliśmy piekarskim czytelnikom w minionych latach w „Szóstce”. Było mnóstwo okazji do wymiany poglądów o literaturze, wyrażania zachwytu i entuzjazmu dla pisarzy, zdziwienia i zaciekawienia, zarówno w gronie osób dorosłych, jak i wśród dzieci.

W latach 90. w murach „nowej” Filii nr 6 pojawił się znany w całej Polsce eseista, krytyk literacki, dziennikarz i tłumacz literatury rosyjskiej, a także ówczesny prezes Radia i Telewizji – Andrzej Drawicz. To z nim mieliśmy rzadką okazję, by w tych przełomowych czasach porozmawiać o *Mistrzu i Małgorzacie* M. Bułhaka.

Zdarzyło się nam także rozmawiać o poezji. W bibliotece odwiedził nas regionalny poeta z Tarnowskich Gór – Krzysztof Józef Węgrzyn.

W kolejnych latach (często wspólnie z sąsiednimi filiami) zorganizowaliśmy kilka interesujących spotkań z przedstawicielami literatury dla dzieci i młodzieży. Młodzi użytkownicy mieli okazję spotkać się z autorem książek dla dzieci Tadeuszem Chudym, ze znanymi i lubianymi pisarkami Wandą Chotomską, Joanną Papuzińską czy debiutującym wówczas Grzegorzem Kasdepke. W pamięci piekarskiej młodzieży na długo pozostało spotkanie z autorką piszącą wiele o dylematach młodych ludzi – Anną Onichimowską. Ogromną frajdą dla najmłodszych było także spotkanie autorskie połączone z tańcami, w którym wodzirejką była popularna autorka Dorota Gellner (jej piosenkę *Przedszkole pod Topolą* zna każdy przedszkolak).

Początek XXI wieku to złoty czas dla polskiej popularnej prozy kobiecej. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom pań, zaproszono do Brzozowic-Kamienia autorkę znaną z bestsellerowego cyklu „Kobiety z ulicy Grodzkiej” Lucynę Olejniczak, mistrzynię współczesnych powieści obyczajowych Annę Karpińską czy wszechstronną poetkę i pisarkę ze Śląska Martę Fox. Serca czytelników skradły stawiające swoje pierwsze kroki pisarki Magdalena Majcher i Sabina Waszut, z którą związaliśmy się na dłużej, organizując w bibliotece cykl warsztatów kronikarskich.

Panowie odwiedzający „Szóstkę” z rozrzewnieniem wspominają spotkanie z cenioną w kraju pisarką fantastyki i historyczką Anną Brzezińską.

Tradycję spotkań z pisarzami kontynuujemy do dziś. W maju tego roku spotkamy się z Anną Król-Bocheńską, która przed rozpoczęciem swojej kariery literackiej pracowała w piekarskiej księżnicy, a obecnie realizuje się w nowej roli – pisarki.

Miłośnicy książek w obecnych czasach mają wiele możliwości, by uczestniczyć w szeregu wydarzeń czytelniczych, śledzić każdy krok pisarza w mediach społecznościowych, zdobywać autografy, odwiedzać targi i festiwale, ale nie każdy lubi zgiełk i tłum na wielkich salach, dlatego w Filii nr 6 zamierzamy pielęgnować tradycję kameralnych spotkań i dyskusji wokół bogatego świata literatury.

Do zobaczenia w „Szóstce”!

Izabela Słania

## Teodorki i Heneczki – muzyczna przygoda, o której warto pamiętać

Niektóre historie zaczynają się zupełnie niepozornie. Tak właśnie było w przypadku zespołu Teodorki i Heneczki, o którym dziś pewnie mało kto pamięta, choć jeszcze kilka lat temu potrafił zaskoczyć energią i kreatywnością. W tym roku mógłby świętować swoje 5-lecie. Mógłby, bo jego losy urwały się równie nagle, jak się zaczęły.

Początek tej historii przypada na pandemiczny rok 2021. Właśnie wtedy, w dość nietypowych okolicznościach, narodził się załazek czegoś większego. Łukasz Żywulski stworzył tekst i melodię refrenu piosenki o tematyce... biblioteczej. Zainspirowało go do tego ogłoszenie międzynarodowego konkursu NPSIG Music Contest 2021 organizowanego przez International Federation of Library Associations and Institutions (IFLA). Realizacja pomysłu, który mógłby pozostać jedynie ciekawostką, szybko nabrała tempa.

Gdy podzielił się swoim dziełem z Marcinem Jurkowskim, Justyną Kańtoch i Moniką Bachowską, reakcja była natychmiastowa. W momencie wszyscy non stop nucili je pod nosem. Wystarczyło jedno spotkanie, by wspólnie dopisać kolejne zwrotki. Łukasz sięgnął po swoją gitarę, Justyna po ukulele, a wokalem popisali się Marcin, Monika i... również Łukasz. Piosenka pt. *Bądźcie zawsze z nami... bibliotekarzami* zaczęła nabierać realnych kształtów i nic nie stało na przeszkodzie, aby zgłosić ją do konkursu. Rozpoczęły się codzienne próby, których zwieńczeniem było nagranie w profesjonalnym studiu. Następnie powstał teledysk, w którym poza zespołem wystąpili inni piekarscy bibliotekarze.

Choć konkurencja była spora, Teodorki i Heneczki znalazły się w pierwszej dziesiątce. Dla zespołu był to nie tylko sukces, ale też wyraźny sygnał, że warto iść dalej!

I poszli. Piękna, a zarazem smutna historia zawarta w liściach Pawła Słania do narzeczonej Marii Lortz zainspirowała ich do stworzenia drugiej piosenki pt. *Ostatni list*. Była ona w zupełnie innym tonie, refleksyjnym i poruszającym. Do zespołu dołączyła wtedy Ewelina Muszalska, wprowadzając do brzmienia partię keyboardu. Podobnie jak w przypadku poprzedniego kawałka, *Ostatni list* został nagrany w studiu i uzupełniony teledyskiem. Prezentacja piosenki odbyła się w wyjątkowych okolicznościach, bo podczas premiery książki *Zanim ziemia katyńska wchłonęła jego krew. Listy Pawła Słania do narzeczonej Marii Lortz z lat 1933-1939*, w której Łukasz Żywulski zebrał całą wspomnianą korespondencję.



I choć wszystko wskazywało na to, że to dopiero początek muzycznej drogi, historia zespołu zatrzymała się właśnie w tym momencie. Wprawdzie powstały jeszcze dwie inne piosenki, ale nigdy nie ujrzały one światła dziennego. A szkoda...

Mimo że kariera muzyczna stanowiła dla członków zespołu jedynie krótki epizod, to była odskocznią od codziennych obowiązków służbowych i ciekawą przygodą, która zostawiła po sobie coś bezcennego – wspomnienia i emocje.

Czy Teodorki i Heneczki jeszcze kiedyś powrócą? Kto wie, może pewnego dnia pod wpływem impulsu odrodzą się jak Feniks z popiołów?

Monika Bachowska



Teodorki i Heneczki w trakcie nagrywania teledysku

Posłuchaj naszych piosenek



„Bądźcie zawsze z nami...  
bibliotekarzami”



„Ostatni list”

## Horoskop czytelnika na 2026 rok

### Baran (21.03-19.04)

Najbliższe miesiące będą dla ciebie łaskawe. Uda ci się przeczytać wiele książek z twojej „kupki wstydu”, a także kilka zupełnie przypadkowych tytułów.

### Byk (20.04-20.05)

Twoje idealne miejsce już istnieje: cicho, miło i z dobrą książką. W tym roku biblioteka stanie się dla ciebie strefą relaksu. Wykorzystaj dobrze ten czas.

### Bliźnięta (21.05-20.06)

Skaczesz między gatunkami jak między półkami. W tym roku odkryjesz coś zupełnie nowego... i na chwilę zapomnisz o wszystkim innym.

### Rak (21.06-22.07)

Jedna książka to dla ciebie zdecydowanie za mało. Twoje konto biblioteczne będzie pękać w szwach. Nie zapomnij jednak o terminowym zwrocie książek.

### Lew (23.07-22.08)

Buszowanie pomiędzy bibliotecznymi regałami przyniesie ci coś zaskakującego. Czy będzie to ciekawa książka, nowa przyjaźń, a może miłość? Wkrótce się o tym przekonasz.

### Panna (23.08-22.09)

Uwielbiasz dzielić się opiniami o przeczytanych książkach. Twoje rekomendacje krążą wśród znajomych z prędkością światła. Pora zostać bookstagramerem!

### Waga (23.09-22.10)

Twoje podejście do czytania jest przemyślane i uporządkowane. W tym roku jednak gwiazdy podpowiadają: zaufaj przypadkowi. Jedna spontaniczna decyzja okaże się wyjątkowo trafna.

### Skorpion (23.10-21.11)

Ciągnie cię do tajemnic i mroku. Wkrótce odkryjesz kilka ciekawych książek, które „zostaną z tobą na długo” i... nie pozwolą zasnąć w nocy.

### Strzelec (22.11-21.12)

Twoje czytanie to podróż. W tym roku, dzięki książkom, „odwiedzisz” wiele ciekawych krajów. A to wszystko bez wydania dużej ilości pieniędzy.

### Koziorożec (22.12-19.01)

Czytasz konkretnie i z celem. Nawet relaks musi mieć dla ciebie sens. W tym roku znajdziesz książkę, która „coś zmieni”. A później będziesz polecać ją wszystkim znajomym!

### Wodnik (20.01-18.02)

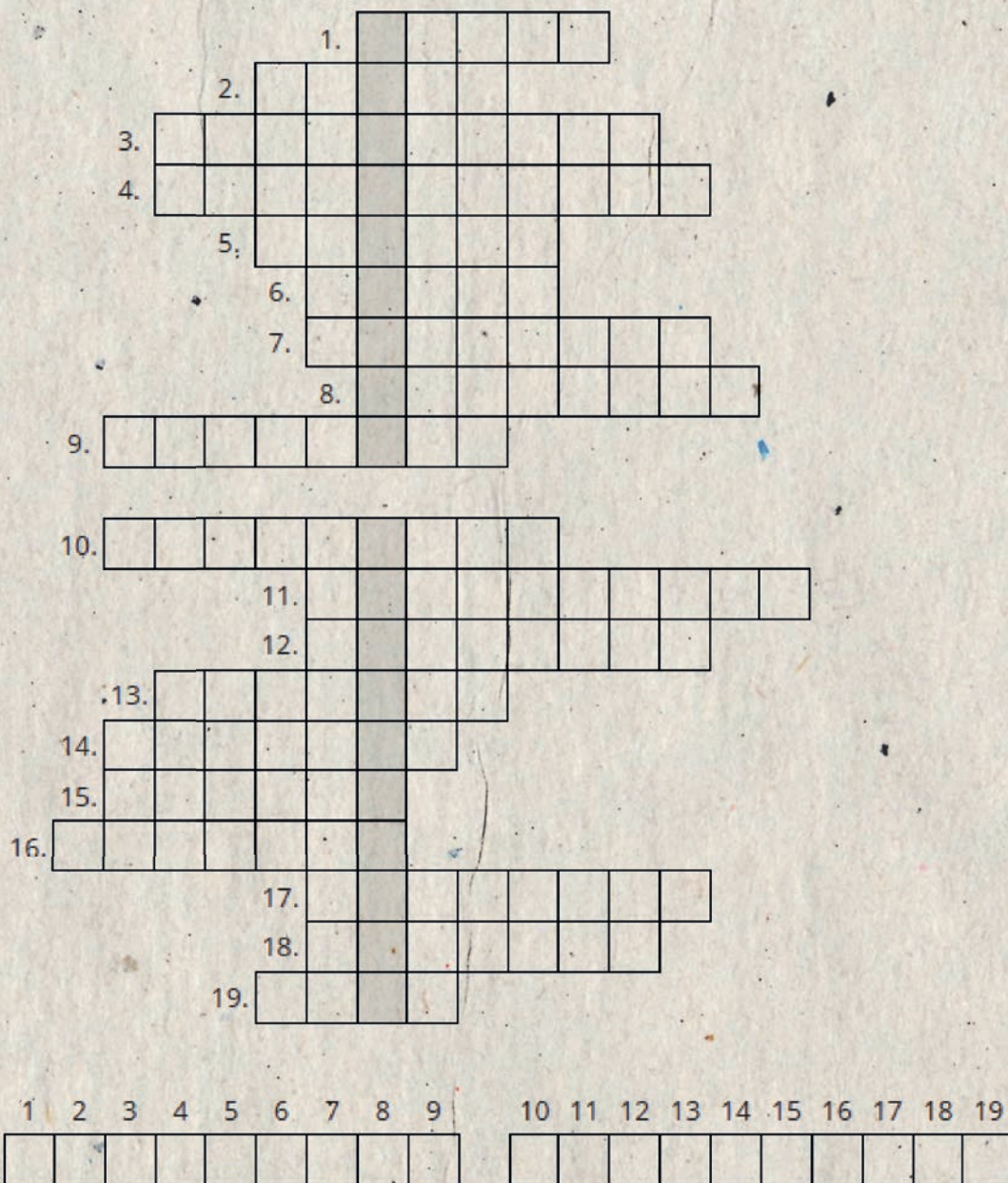
Chodzisz własnymi ścieżkami, także czytelniczymi. W tym roku odkryjesz niszową, dziwną książkę. I zachasz się w niej bez pamięci.

### Ryby (19.02-20.03)

Z łatwością zanurzasz się w czytanych historiach. W tym roku jedna z książek pochłonie cię tak bardzo, że trudno będzie wrócić do rzeczywistości.



# Krzyżówka literacka



- |                                  |  |                                     |
|----------------------------------|--|-------------------------------------|
| 1. „Romeo i...”                  | 8. Imię detektywa Holmesa                | 14. Np. ortograficzny               |
| 2. Opis książki na okładce       | 9. Patron piekarskiej biblioteki         | 15. Autor „Zemsty”                  |
| 3. Polska noblistka              | 10. Książka do słuchania                 | 16. Szkoła Harry’ego Pottera        |
| 4. Krótki utwór narracyjny       | 11. Autor „Pana Tadeusza”                | 17. Opinia o książce                |
| 5. „...cynamonowe”               | 12. „... i kara”, powieść Dostojewskiego | 18. Twarda lub miękka w książce     |
| 6. Mebel na książki w bibliotece | 13. Elektroniczny spis książek           | 19. „... róży”, książka Umberto Eco |
| 7. Autorka cyklu o Lipowie       |  |                                     |

Rozwiązanie krzyżówki wraz ze swoim imieniem i nazwiskiem prosimy wysłać na adres mailowy: [system@biblioteka.piekary.pl](mailto:system@biblioteka.piekary.pl) do 12 czerwca 2026. Losowanie 3 nagród odbędzie się 15 czerwca 2026. Zwycięzcy zostaną poinformowani drogą mailową oraz na stronie i Facebooku Biblioteki.

# Do zobaczenia w bibliotece!

## Biblioteka Centralna (Szarlej)

ul. Kalwaryjska 62d

mail: bc@biblioteka.piekary.pl, tel.: 32 767 59 75

## Izba Regionalna (Szarlej)

ul. Kalwaryjska 62d

mail: instruktor@biblioteka.piekary.pl, tel. j.w.

## Filia nr 1 (Osiedle Wieczorka)

ul. Jana Pawła II 59

mail: f1@biblioteka.piekary.pl, tel.: 32 767 59 74

## Filia nr 2 (Piekary)

ul. Bytomska 205a

mail: f2@biblioteka.piekary.pl, tel.: 32 768 63 53

## Filia nr 3 (Kozłowa Góra)

ul. Tarnogórska 49

mail: f3@biblioteka.piekary.pl, tel.: 32 736 29 78

## Filia nr 4 (Dąbrówka Wielka)

ul. Rycerska 15a

mail: f4@biblioteka.piekary.pl, tel.: 32 767 59 70

## Filia nr 5 (Brzeziny Śląskie)

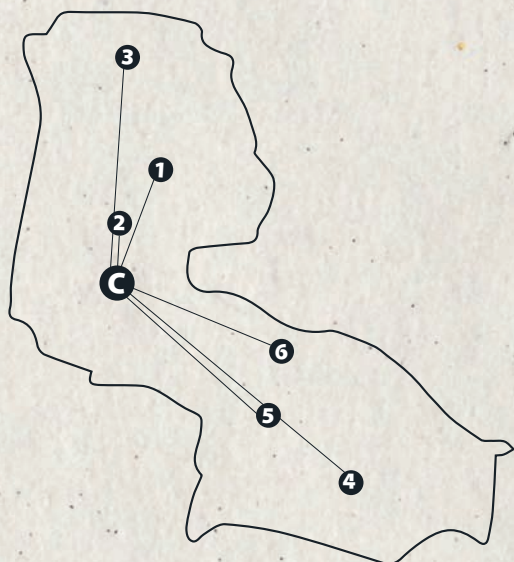
ul. Kusocińskiego 4

mail: f5@biblioteka.piekary.pl, tel.: 32 767 59 72

## Filia nr 6 (Kamień)

ul. Partyzantów 2

mail: f6@biblioteka.piekary.pl, tel.: 32 767 59 73



## Spotkajmy się w sieci!

### Strony internetowe



biblioteka



izba regionalna

### YouTube



### TikTok



### Facebook



bibliotekapiekary



izbapiekary



piekaryliterackie



pupiloteka



zaczytanebibliotekary

### Instagram



biblioteka\_piekary



izba.regionalna.piekary



pupiloteka



mlodosfera\_kulturalna



zaczytane\_bibliotekary

Projekt graficzny i skład: Łukasz Żywulski  
Korekta: Monika Bachowska  
Fotografie: Archiwum MBP

Tekst główny „Jednodniówki” został zaprojektowany z wykorzystaniem fontu „Henczek”

ISBN 978-83-938961-7-2



9 788393 896172

2026  
80  
MIEJSKIEJ  
BIBLIOTEKI  
LAT  
PUBLICZNEJ  
IM. T. HENCZKA W PIEKARACH ŚLĄSKICH